

Piotr Bąblewski²⁶⁷

**Recenzja: Ryszard Jakubczak, *Powszechna Obrona Terytorialna w bezpieczeństwie narodowym*
*RP, Warszawa 2020, s. 258.***

Nie ma już chyba dla nikogo wątpliwości, że świat znalazł się na zakręcie. Wzrost potęgi Chin, której władze już otwarcie mówią o wojnie. Słabnąca pozycja Stanów Zjednoczonych, dotychczasowego światowego lidera, i całkowicie zagubiona Unia Europejska, której słabości uwidoczniła pandemia COVID, oraz Brexit powodują, że już nie pytamy czy ale kiedy i jaki będzie miał charakter globalny konflikt zbrojny między Wschodem a Zachodem. W całej tej sytuacji swoje miejsce próbują znaleźć kraje, które jeszcze w XX wieku nadawały ton światowym wydarzeniom – Niemcy i Rosja. Rosja tęskniąca za tytułem globalnego imperium próbująca odbudować swoje znaczenie i wpływy. Niemcy, które jak to było po I wojnie światowej nigdy nie pogodziły się z utratą ziem na wschodzie oraz również walczące o prymat nad gruzami, już tylko z nazwy, Zjednoczonej Europy. Sytuacja przypomina tą z 1939 roku, kiedy to Polska jako kraj miała swoje znaczenia i siłę (Po Sowietach, Polska była krajem który przeznaczał największą część swojego PKB na zbrojenia w Europie) w tej części starego kontyngentu. Mimo tego niestety nie była w stanie obronić swojej niepodległości. Dlatego rodzi to oczywiste pytanie co robić by nie dopuścić do powtórki z września 1939 roku i o tym jest ta książka.

Prof. Ryszard Jakubczak to pułkownik Wojska Polskiego, którego osiągnięć i publikacji nie trzeba przypominać bo są powszechnie znane i cenione. Autor podkreśla, że książka jest monografią i pewnym podsumowaniem badań. Powodem jej napisania była decyzja o likwidacji Biura ds. Utworzenia Obrony Terytorialnej oraz brak zapisu o powstaniu systemu Obrony Terytorialnej w Strategii Bezpieczeństwa Narodowego wydanej w 2020 roku. Z tego wynika, że praca jest swego rodzaju manifestem i wyrazem sprzeciwu na zaistniałą sytuację.

Książka, składa się z czterech rozdziałów oraz zakończenia, brakuje wstępu, którego nie zastąpiła przedmowa dra hab. Józefa Marcza. We wstępie bowiem powinno się znaleźć wyjaśnienie terminu Obrony Terytorialnej, czy powody napisania omawianej monografii. Tymczasem hasło „Obrona Terytorialna” umieszczone jest na stronie poprzedzającej pierwszy rozdział. Natomiast o przyczynach powstania książki dowiadujemy się w podrozdziale dotyczącym komponentu sił zbrojnych (strona 29). Nie wspominając o omówieniu literatury i stanu badań, którego nie ma. Układ monografii jest

²⁶⁷ Absolwent Akademii Świętokrzyskiej (2005), na kierunku: historia. Publikował m. in. w Studiach Muzealno-Historycznych – Muzeum Historii Kielc. Obecnie pracuje jako specjalista do spraw utrzymania ruchu w fabryce przetwórstwa papieru. W 2020 r. ukończył kurs oficerski w Akademii Wojsk Lądowych.

czytelny.

W czterech rozdziałach Autor przechodzi od ogółu czyli wyjaśnieniu czym jest bezpieczeństwo narodowe, następnie zajmuje się strategią i sztuką operacyjną, a kończy na taktyce powszechnej Obrony Terytorialnej.

Autor uważa, że gwarancją silnego państwa oraz bezpieczeństwa narodowego jest silna armia, ale nie składająca się wyłącznie z wojsk operacyjnych i ich rezerw ludzkich (zresztą coraz mniejszych i starszych wiekiem) bo te mogą zapewnić obronę tylko na powierzchni od 2,43% do 2,46%. Wojska te niemal w każdym państwie są nieliczne, ze względu na znaczne koszty utrzymania (osobowe, sprzętowe, szkoleniowe). Jak pokazuje analiza historyczna to one właśnie w pierwszej kolejności ulegają zniszczeniu. Jednocześnie przestrzega przed entuzjastycznym liczeniem na pomoc militarnych sojuszników, bo nawet NATO najsilniejszy sojusz wojskowy na Świecie, takiej obrony nie jest w stanie nam zapewnić. Profesor uczuła czytelników, również na naciski i wpływy własnych i obcych lobbystów namawiających na zakupy (czy tzw. darowizny), które w warunkach polskich są tylko gadżetami. Przypomina, że taka sytuacja miała miejsce w roku 1939 kiedy to dysponowaliśmy 40 bombowcami Łoś, 5 oceanicznymi okrętami podwodnymi i 4 niszczycielami. Natomiast nie posiadaliśmy wystarczającej liczby broni przeciwpancernej, dzięki której piechota mogłaby zatrzymać zagony pancerne Wehrmachtu. Jeżeli więc nie wojska operacyjne, to co lub kto ma nam zapewnić bezpieczeństwo i stać na straży niepodległości? Ryszard Jakubczak twierdzi, że jest to sprawa prosta i sprawdzona, lekiem na całe zło ma być powszechna Obrona Terytorialna, oparta na społeczeństwie bitnym i walecznym. Bo jak twierdzi: „To głównie zorganizowanie się obywateli do pełnienia tej funkcji społecznej decyduje bowiem o prestiżu obrony, jej zasobności, skuteczności intelektualnej, ekonomicznej i obronnej (zbrojnej) o zdolności do efektywnego sprostania wymogom, wyzwaniom i sprawności w przeciwdziałaniu wszelkim zagrożeniom”.

System Obrony Terytorialnej to podsystem systemu obrony państwa, w którym podstawą są wojska terytorialne z własnym autonomicznym dowództwem terytorialnym. Dzięki temu tworzone wojska lokalne i regionalne funkcjonują w podporządkowaniu terytorialnych organów dowodzenia. Struktura systemu Obrony Terytorialnej miałaby składać się z czterech filarów: 1. Inspektorat OT podległy ministrowi obrony terytorialnej, który to koordynowałby przygotowania obronne z innymi resortami oraz centralnymi władzami organizacji pozarządowych. Dowództwu podległe były by komendy okręgów tym zaś komendy wojewódzkie, kończąc zaś na taktycznych lokalnych komendach powiatowych. Dowództwu podlegałyby również terytorialny system rozpoznania opierający się na wojskowych jak i pozamilitarnych źródłach monitoringu i rozpoznania;

2. Wojskach Obrony Terytorialnej, w czasie pokoju odpowiadałyby za bazę szkoleniowo mobilizacyjną, o gęstości co najmniej jedna jednostka na powiat, oraz specjalistyczne (t.j. Forteczne, wartownicze itp.).

3. Wojskowe elementy operacyjnego przygotowania terytorium do obrony, odpowiadałoby za przygotowanie infrastruktury obronnej jak i urzędzeń logistycznych; 4. Relacje i procedury współpracy Obrony Terytorialnej z organami władzy rządowej, samorządowej oraz służbami bezpieczeństwa wewnętrznego²⁶⁸.

Najbardziej optymalnym rozwiązaniem – według Ryszarda Jakubczaka - byłoby połączenie nielicznych ale sprawnie działających wojsk operacyjnych z systemem Obrony Terytorialnej. Taki kształt sił zbrojnych, zapewnić ma panowanie kinetyczne nad całym Krajem. Autonomiczny system dowodzenia terytorialnego na poziomie operacyjnym, współdziałający z systemem dowodzenia wojsk operacyjnych, umożliwiając kierowanie obronnością państwa na terytorium i organizujący ludność do obrony. Dzięki takiemu połączeniu zyskiwać mielibyśmy natychmiastową dyspozycję, co do podjęcia decyzji o użyciu OT oraz zabezpieczenie rozwinięcia mobilizacyjnego Sił Zbrojnych RP, zagwarantowanie warunków do skutecznej obrony granic i terytorium oraz zapewnienie sprawnego manewru wojsk operacyjnych jak i tych sojusznicych. Możliwość przygotowania i prowadzenia działań bojowych – regularnych i masowych nieregularnych (w tym na rzecz wojsk operacyjnych) oraz humanitarnych na całym terytorium. Kompleksowa obrona i ochrona miast, majątku narodowego i społeczeństwa. Optymalne wykorzystanie potencjału ludzkiego oraz infrastruktury na rzecz podniesienia bezpieczeństwa struktur państwa i ludności oraz efektywnego działania wojsk, w tym operacyjnych (odciążenie ich od zadań ochronno obronnych i zabezpieczających. Tworzenie sprzyjających warunków do wywiązywania się obywateli z konstytucyjnego obowiązku obronnego – powszechne krótkotrwałe szkolenie wojskowe (obronne) obywateli. Broń osobista żołnierza OT w domu, a zespołowa w pobliżu w stałym rejonie odpowiedzialności.

Autor zastrzega jednak, że Obrona Terytorialna nie może być kolejnym rodzajem broni. Dlatego też negatywnie odnosi się do utworzonych w 2017 roku Wojsk Obrony Terytorialnych twierdząc, że jako piąty rodzaj broni, są niczym innym jak wojskami wewnętrznymi i terytorialnymi są tylko z nazwy. Przy założeniu, że wojska te osiągną zakładany poziom 53 tys. żołnierzy w tym 5,5 tys. zawodowych oraz to, że w każdym z 380 powiatów powstanie lekka kompania tych wojsk to zwiększymy możliwości obrony Kraju

268 R. Jakubczak, *Powszechna Obrona Terytorialna w bezpieczeństwie narodowym RP*, Warszawa 2020, s. 126-127.

o 14% czyli w sumie do poziomu ok. 17%²⁶⁹. Z drugiej jednak strony napisał: „Aktywność terytorialnych struktur WOT na rzecz wsparcia instytucji porządku publicznego podczas epidemii COVID-19 jest namacalnym przykładem, że takie struktury są koniecznością strategiczną w funkcjonowaniu państwa²⁷⁰”. W tych rozważaniach i bardzo dobrze opracowanej koncepcji działania systemu Obrony Terytorialnej brakuje mi jednak przedstawienia systemu mobilizacji. Rodzi się bowiem pytanie, którzy rezerwiści mają trafiać do wojsk Obrony Terytorialnej²⁷¹, a którzy do wojsk operacyjnych? To na wypadek wojny, pozostaje pytanie również o czas pokoju, którzy z poborowych mają trafiać na przeszkolenie do wojsk operacyjnych, a którzy do wojsk Obrony Terytorialnej?

W swoich rozważaniach Ryszard Jakubczak niemal entuzjastycznie odwołuje się do przykładów historycznych z czasów Piastów i Jagiellonów, przez powstania narodowe, wojnę polsko bolszewicką, aż do czasów Armii Krajowej, widząc w tym przyszłość powszechnej Obrony Terytorialnej. Jednak i tutaj u samego autora pojawiają się wątpliwości, cytuje N. Daviesa: „Całe pokolenie minie, zanim odzyskacie pełnię narodowej tożsamości²⁷²”, czy Ryszarda Kapuścińskiego na temat braku postawy pro państwowej Polaków i w końcu J. Piłsudskim, który pisał: „w 1918 i 1920 bił się tylko ten, co chciał, i ten, kto był głupi (...) ucieczka od pracy w wojsku była prawie powszechna²⁷³”. Podsumowuje to konstatacją współczesnego społeczeństwa, które jest systematycznie niszczone, w szczególności rodzina i jej fundamenty przez uderzające w nią działania hybrydowe Rosji i szerzenia przez nią filozofii neomarksistowskiej²⁷⁴. W tym miejscu chciałbym zauważyć, że w konspiracyjną działalność antyniemiecką w czasie II Wojny Światowej zaangażowanych czynnie było ok 7% Polaków. Liczba ta pokrywa się z procentowym udziałem szlachty w polskim społeczeństwie, które szacuje się na ok. 10% procent społeczeństwa I Rzeczypospolitej,

269 Tamże, 41-42.

270 Tamże, s. 129.

271 Jest tu mowa nie o istniejących WOT, ale o tych ze struktury systemu Obrony Terytorialnej, stąd pisownia małą literą.

272 R. Jakubczak, op. cit., 134-135.

273 Tamże, s. 111. Piłsudski miał dużo racji jak pokazują dane z centralnej Polski (czyli terenów rdzennie polskich), a dokładnie z woj. kieleckiego w roku 1919 do służby nie stawiło się 30% poborowych m.in. z powodów niskiej świadomości narodowej. W lipcu i sierpniu 1920 dochodziło nawet w podkieleckich gminach Górno i Piekoszów do obrzucania patroli wojskowych kamieniami kiedy te przychodziły eskortować nie stawiających się poborowych. Zob.: T. Banaszek, *Terenowe organy administracji wojskowej w Kielcach*, [w:] *Studia Muzealno-Historyczne*, tom. 6, 2014, s. 82. „W roku 1923, po nieudanych próbach przeprowadzenia rewolucji marksistowskiej na Zachodzie, za które winiono przywiązanie proletariatu do religii i tradycji, zespół lewicowych naukowców utworzył w Niemczech tzw. Szkołę frankfurcką. Jej celem była transformacja idei marksistowskiej z języka ekonomii na język kultury. Wypracowano nową teorię rewolucji opartą na radykalnej przemianie kulturowej prowadzącej do rozbitcia religii i moralności i wykształcenie nowego proletariatu. (...) W wielokierunkowe działania zaangażowali się socjologowie, seksuologowie i psychologowie”. J. Dobrzyńska, *Przedzałożenia polskiej polityki oświatowej*, [w:] *Arcana* nr 138 (6/2017), s.18

274 R. Jakubczak, op. cit, s. 185-186.

a przecież to oni stanowili trzon pospolitego ruszenia, które stanowiło o sile polskiej obrony od czasów piastowskich. Co ciekawe autor zauważa, że bogate społeczeństwa gdzie świadomość narodowa i poczucie obowiązku względem państwa jest wyższe, takie jak Szwajcaria czy Szwecja zakładają użycie tylko 10 -12% zasobów ludzkich²⁷⁵. W rozważaniach na temat powszechnej Obrony Terytorialnej Autor sięga również do współczesnych konfliktów takich jak wojna na Ukrainie i przez co dużo uwagi poświęca działaniom antydywersyjnym i nieregularnym. Swoje rozważania na tym polu niejako podsumowuje stwierdzeniem: „(...) najlepsze warunki do podejmowania walki z dywersantami ma kompania OT [Czyli lekka piechota – P.B]. Im mniejsza struktura organizacyjna OT, tym korzystniejsze parametry (...) porównawcze do walki z dywersją przy pomocy taktyki działań nieregularnych²⁷⁶”. Jak pokazuje analiza wojny w Karabachu z 2020 roku²⁷⁷, ta kompania OT musi być jednak dobrze wyszkolona, mimo ochotniczego charakteru. Proces formowania ochotniczych oddziałów ormiańskich miał masowy charakter. Jedną z dróg formowania oddziałów był właśnie klucz terytorialny, kiedy to do formowania wojska wzywali urzędnicy, a sami burmistrzowie miast stawali na ich czele. Jednak jak wynika z analizy przy ich formowaniu panował chaos, tak samo jak przy operacyjnym wykorzystaniu. Niektóre oddziały nie były nikomu podporządkowane, nie znały sytuacji taktycznej i często działały na własną rękę. Jedyne batalion górsko-szturmowy VoMA, pododdział organizacji paramilitarnej której celem jest formowanie Rezerw Armii Armenii, (zgodnie z hasłem „Silni Ormianie – silna Armenia”), walczył skutecznie na froncie, do końca wojny utrzymując swoje pozycje.

Myślę, że w czasach kiedy wiedza kiedyś przeznaczona tylko dla wąskiego grona specjalistów staje się tematem powszechnego zainteresowania, jest jednocześnie sygnałem, że postulaty zamieszczone w omawianej książce znajdują pozytywny odzew w społeczeństwie, ponieważ powszechna Obrona Terytorialna leży w interesie każdego obywatela RP. Można się nie zgadzać z opinią Profesora na temat WOT, czy publicystycznymi opiniami, w tym z argumentami ad persona (zupełnie nie potrzebnymi), odnośnie najwyższych czynników decyzyjnych w Wojsku Polskim i nie tylko, ale kompleksowość podejścia do tematu budzi podziw i zachęca do działania.

Słowa klucze: powszechna obrona terytorialna, działania nieregularne.

Key words: total resistance, guerrilla warfare, underground operation.

275 Tamże, s. 48.

276 Tamże, 184-185.

277 M. Gawęda, *Ormiańskie oddziały ochotnicze w II wojnie karabskiej [Analiza]*, <https://defence24.pl/ormianskie-oddzialy-ochotnicze-w-ii-wojnie-karabskiej-analiza> [Dostęp 17.03.2021]